

Paweł Drobny

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

O MOŻLIWOŚCI UPRAWIANIA EKONOMII OPARTEJ NA FILOZOFII KAROLA WOJTYŁY

Streszczenie: Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie: czy filozoficzna myśl Karola Wojtyły może stanowić oparcie dla uprawiania nauki, jaką jest ekonomia? Odpowiadając na to pytanie, autor charakteryzuje przede wszystkim miejsce ekonomii w głównym nurcie nauki. Następnie wskazuje na to, co jest właściwym przedmiotem ekonomii i na tej podstawie odpowiada na zadane przez siebie pytanie, wskazując jednocześnie, jakie skutki dla ekonomii mogłoby mieć oparcie jej na filozofii wojtyliańskiej.

Słowa kluczowe: ekonomia, przedmiot ekonomii, metodologia ekonomii, filozofia ekonomii.

1. Wstęp

Czy filozoficzna myśl Karola Wojtyły może stanowić oparcie dla uprawiania ekonomii? Odpowiadając na to pytanie, autor scharakteryzuje miejsce ekonomii w głównym nurcie nauki, następnie wskaże, co jest właściwym przedmiotem ekonomii i jakie skutki mogłoby mieć dla ekonomii oparcie jej na filozofii wojtyliańskiej¹.

Niniejsza praca jest także skromną próbą nawiązania do intelektualnego dziedzictwa Karola Wojtyły, które nadal wydaje się pozostawać obce dużemu gronu przedstawicieli świata nauki, w tym także ekonomii. Jak sugeruje pytanie zawarte w tytule, nie będzie to jednak krytyczna refleksja nad myślą Karola Wojtyły, ale nad ekonomią jako nauką, która w ostatnim czasie, m.in. z powodu ogólnoswiatowego kryzysu finansowego, przechodzi okres refleksji nad swoją skutecznością w wyjaśnianiu i przewidywaniu zjawisk gospodarczych.

¹ W pracy autor z premedytacją nie odwołuje się do myśli Jana Pawła II, aby nie stwarzać wrażenia, iż zamierza wejść w obszar rozważań poświęconych relacji między katolicką nauką społeczną a ekonomią. Zarazem jednak ma świadomość, iż u podstaw intelektualnego wkładu Jana Pawła II do katolickiej nauki społecznej leży jego filozoficzna myśl, którą rozwinął, zanim został papieżem.

2. Ekonomia w głównym nurcie nauki

Ekonomia jest nauką względnie młodą. Jej powstanie datuje się na wiek XVIII. Nie sposób jednak zrozumieć stanu, w jakim znajduje się dzisiaj ekonomia, bez znajomości przemian, jakie dokonały się w rozumieniu samej nauki.

Zgodnie z tradycją sięgającą czasów Arystotelesa nauka stanowi jedną z czterech dziedzin kultury². Kultura zaś, jak wskazuje etymologia tego słowa, jest *uzupełnianiem braków natury kierowanym za pomocą rozumu*³. Tak więc nauka dotyczy poznania, które usprawnia rozum do tego, aby poznawał prawdę⁴.

W ciągu wieków pojawiły się trzy istotne koncepcje nauki⁵:

- platońsko-arystotelesowska,
- subiektywizująca koncepcja nauki I. Kanta,
- sensualistyczna koncepcja nauki A. Comte'a.

Każda z tych koncepcji oparta była na innym pytaniu naukotwórczym.

Nauka, jako dziedzina kultury, pojawiła się w starożytnej Grecji. To tam odkryto, jak wielkie znaczenie dla życia człowieka ma rozum. Życie rozumne obok życia zmysłowego stanowiło dla Greków wyższą formę życia i polegało na rozumiejącym oglądaniu rzeczywistości⁶. Jeżeli więc, jak napisał Arystoteles, celem naturalnym jest to, co powstaje na końcu procesu powstawania, wówczas: „pewna forma mądrości jest z natury naszym celem, a ćwiczenie się w niej jest ostateczną czynnością, ze względu na którą powstałszy”⁷. Naturalnym celem człowieka jest więc dla Stagiryty poznanie dla samego poznania (*scire propter ipsum scire* – poznać, aby wiedzieć), gdyż w nim człowiek jest wolny. Z kolei poznanie, które miałoby służyć praktyce (*scire propter uti* – poznać, aby korzystać) jest, jego zdaniem, domeną ludzi zniewolonych i tym samym powinno być traktowane z lekceważeniem⁸.

Arystotelesowsko-platońska koncepcja nauki wynikała więc z postawy *poznać, aby wiedzieć*. Pytaniem naukotwórczym w tej koncepcji nauki było więc pytanie: „dla-czego” (*dia ti*). Starożytni Grecy, uprawiając naukę, szukali przyczyn, a więc czynników, ze względu na jakie, tak jest, jak jest. Według nich możliwość poznania nie była niczym ograniczona ani po stronie podmiotu ani po stronie przedmiotu poznania⁹. Dodatkowo, grecka koncepcja nauki opierała się na metafizyce, ponieważ dzięki strukturze bytu możliwe było naukowe ujęcie rzeczywistości.

² Pozostałe dziedziny to *praxis* (etyka, ekonomika, polityka), *poiesis* (sztuka i technika) oraz religia.

³ Słowo „kultura” pochodzi od łacińskiego słowa *culere*, które oznacza „uprawiać rolę”.

⁴ P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008, s. 365-372.

⁵ M.A. Krapiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Wyd. KUL, Lublin 2008, s. 19.

⁶ P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka...*, s. 23-24.

⁷ Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, PWN, Warszawa 2010, Fragment 17.

⁸ Arystoteles, *Polityka*, PWN, Warszawa 2004, 1337b.

⁹ M.A. Krapiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, wyd. cyt., s. 20.

W czasach nowożytnych nastąpiła przełomowa zmiana w podejściu do nauki. Została ona bowiem podporządkowana celom użytecznym. Na pierwszy plan wysunęła się postawa – *poznać, aby korzystać*. Prekursorem takiego podejścia był w średniowieczu Roger Bacon¹⁰. Tym, co wyróżniło jego podejście do nauki, było podkreślenie ważnej roli eksperymentu oraz metody indukcyjnej. Do tych dwóch wyznaczników nowożytnej nauki dołączył z czasem trzeci – matematyzacja poznania naukowego¹¹.

Ważną rolę w nowym podejściu do nauki odegrał pogląd zwany nominalizmem. „Uderzył” on bowiem w podstawę starożytnej koncepcji nauki. Podstawą tą było odnalezienie w bycie takiego przedmiotu, który charakteryzowałby się ogólnością. Dla Platona ogólność była związana z ideami, natomiast dla Arystotelesa w każdej rzeczy istniała forma, która była podstawą ogólnego ujęcia poznawczego. Ta ogólność wyrażała się w pojęciu. Nominalizm odrzucił istnienie formy rzeczy i odpowiednika ogólnego ujęcia poznawczego. Pojęcia nie mają więc sensu, a zatem istota rzeczy nie istnieje. Tym samym nominalizm doprowadził do tego, że człowiek stracił intelektualny kontakt z rzeczywistością. Dla nauki oznaczało to nowe podejście do niej samej. Kontemplacja została zastąpiona procedurą badawczą, zasada przyczynowości następstwem bezprzyczynowym, a abstrakcja prowadząca do ogółu operacją na znakach i ustalaniem reguł tych operacji. Celem zaś nauki stała się użyteczność¹². Podstawowe pytanie „dlaczego” zostało zastąpione innym, tj. pytaniem „jak”. Trzeba jednak zaznaczyć, że zmiana celu nauki była też uwarunkowana czynnikami pozanaukowymi, takimi jak: hermetyzm, kabała i protestantyzm. Tym, co łączyło te trzy czynniki, była wizja wiedzy jako potęgi pozwalającej zdobyć władzę nad światem¹³.

Rozwiniętą ideę nauki podporządkowanej użyteczności przedstawił Franciszek Bacon. W swoim dziele *Novum Organum* napisał, iż celem nauki jest „wyposażenie życia ludzkiego w nowe wynalazki i środki”¹⁴. Bacon chciał bowiem zbudować taką naukę, która dostarczy człowiekowi wiedzy i wynalazków, aby za ich pomocą zmusił on przyrodę do tego, by mu służyła, co chociaż w części przywróci mu rajska szczęśliwość. Natura została tym samym zredukowana do poziomu mechanizmu, narzędzia, nad którym człowiek jest w stanie zapanować po to, aby osiągnąć swoje cele. W swoim sposobie rozumienia nauki Bacon podkreślił nie tylko jej funkcyjny, ale także metodyczny aspekt¹⁵. Drugim, obok Franciszka Bacona, „przywódcą”

¹⁰ S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, PWN, Warszawa–Wrocław 2000, s. 598.

¹¹ P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka...*, s. 128.

¹² Tamże, s. 144-146.

¹³ P. Jaroszyński, *Przyczyny zmiany celu poznania naukowego i jego wpływ na koncepcję nauki*, [w:] *Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk SDB, K. Stępień, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 149.

¹⁴ F. Bacon, *Novum Organum*, PWN, Warszawa 1955, Księga 1, Aforyzm 81.

¹⁵ S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Wyd. Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1993, s. 78.

XVII-wiecznego ruchu, który na pierwszym miejscu stawiał sprawę metody naukowej, był Kartezjusz. Położył on nacisk na dedukcyjną i filozoficzną metodę rozumowania, ale także głosił pochwałę matematyki jako królowej nauk. Bez jego geometrii analitycznej, ale także bez rachunku różniczkowego Newtona i Leibniza nie byłaby możliwa rewolucja naukowa¹⁶. Połączenie matematyki z poznaniem naukowym spowodowało zmianę pojęcia doświadczenia. Od tej pory o naukowym charakterze doświadczenia decydowała możliwość wyrażenia go w języku matematyki. W tym też języku musiały być prezentowane odkryte prawa. Tym samym pytanie „jak” zostało uzupełnione pytaniem „ile”.

Skoncentrowanie nauki wokół matematyki oraz mechanicystyczne podejście do natury spowodowały odcięcie poznania od realnego bytu. Tym samym podmiot zaczął dominować nad przedmiotowym celem nauki. W konsekwencji pojawiła się subiektywizująca koncepcja nauki Immanuela Kanta. Według Kanta podmiot jest warunkiem przedmiotu. Przedmiotowy świat realny jest niepoznawalny. Jednakże w analizie działania czystego rozumu można odkryć, że owa przedmiotowość zostaje utworzona przez poznający podmiot¹⁷. Poznawalne dla człowieka jest zatem tylko jego poznanie. Dlatego też naukowotwórcze pytanie powinno brzmieć: jakie są aprioryczne (subiektywne) warunki wartościowego (naukowego) poznania¹⁸? Poglądy Kanta okazały się poglądami przełomowymi. Oto myśl została oderwana od poznawczego styku z transsubiektywną rzeczywistością, a za przedmiot swego poznania wzięła własne konstrukcje poznawcze¹⁹.

Trzecią koncepcją nauki, której powstanie związane jest z osobą Augusta Comte'a, jest sensualistyczna koncepcja nauki. Comte był przedstawicielem, a zarazem jednym z twórców filozofii pozytywistycznej. W pozytywistycznej koncepcji nauki nie było miejsca ani dla teologii, ani dla metafizyki. Umysł pozytywny nie pyta „dlaczego”, ale „jak się rzeczy mają”, jak zjawiska powstają i jak przebiegają. Nauka bada więc okoliczności, w których występują dane zjawiska, oraz opisuje i ustala związki i podobieństwa między zjawiskami. Dla nauki liczą się więc tylko pytania realne, czyli dotyczące rzeczy dostrzegalnych za pomocą zmysłów. Funkcją nauki jest więc szukać praw rządzących faktami, które można stwierdzić za pomocą zmysłów. Wszystko to zaś ma służyć możliwości przewidywania kolejnych faktów oraz podejmowaniu działań dopasowanych do tych przewidywań. Utylitarystyczne podejście do nauki zostało więc rozszerzone o kolejną funkcję, jaką jest przewidywanie przyszłości. Nauka ze *scire propter uti* przeszła do *scire propter providere* – wiedzieć, aby przewidzieć.

¹⁶ H. Butterfield, *Rodowód współczesnej nauki 1300-1800*, PWN, Warszawa 1963, s. 88

¹⁷ I. Kant, *Przedmowa do wydania drugiego*, [w:] *Krytyka czystego rozumu*, T. 1, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 30.

¹⁸ M.A. Krapiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, wyd. cyt., s. 25.

¹⁹ A. Maryniarczyk, *O poznawaniu. Rozmowy z ojcem Krapcem*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2009, s. 36.

Zaproponowana przez Comte'a reforma nauki była tylko częścią jego uniwersalnych projektów reformatorskich. Sama nauka miała z kolei pełnić wobec tych projektów funkcję służebną. Zreformowana nauka miała bowiem stworzyć naukę o społeczeństwie i dzięki temu posłużyć do racjonalnego przebudowania życia społecznego. Comte był, jak określił go L. Kołakowski, „fanatykiem porządku ostatecznego”²⁰.

Wiek XIX był okresem kształtowania się nowoczesnej koncepcji nauki. Rozwój nauki nabrał w tym czasie niespotykanego dotąd tempa. Poszczególne nauki zaczęły rozpadać się na dyscypliny specjalne i szczegółowe. Pojawiły się liczne wynalazki. Centrum rozwoju, zarówno nauk przyrodniczych, jak i nauk humanistycznych, były uniwersytety oraz instytuty naukowe. Wraz z rozwojem nauki zmieniały się poglądy na nią samą. Zdecydowanie jednak przeważały poglądy antymetafizyczne. Nauką była tylko wiedza przyrodnicza oraz ta wiedza, która mogła się do wiedzy przyrodniczej upodobnić pod względem epistemologicznym i metodologicznym²¹.

Początek XX w. był początkiem rewolucji naukowo-technicznej. Polegała ona na coraz większym wroście znaczenia zarówno nauki, jak i techniki oraz na ich wzajemnych powiązaniach i wpływie tych powiązań na kulturę i społeczeństwo. To, co wytworzyła nauka, było wykorzystywane przez technikę. Ta druga wyznaczała też nauce kierunki badań oraz dostarczała instrumentów, które miały być wsparciem dla ludzkiego umysłu. Sojusz nauki i techniki stał się intratną instytucją determinującą wiele dziedzin życia, takich jak polityka, religia, sztuka i gospodarka. Szeroko rozumiana wiedza stała się fundamentalnym czynnikiem produkcji i głównym towarem na rynku. I tak też jest nadal na początku XXI w.

Ekonomia, jako nauka, została uwikłana w główny nurt rozwoju nauki. Jako względnie „młoda” nauka powstała ona w samym centrum dokonujących się przemian w podejściu do nauki. Początki ekonomii przyjęło się wiązać z osobą Adama Smitha oraz z jego dziełem *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*²². Byli i są jednak ekonomiści, którzy uważają to za błąd. Ich zdaniem „ojcem współczesnej ekonomii” był francusko-irlandzki handlarz Richard Cantillon²³. Klasycy, tacy jak wspomniany A. Smith, D. Ricardo czy T. Malthus, nie wyeksponowali explicite zastosowanych przez siebie zasad metodologicznych. Pierwsza analiza metodologii ekonomii pojawiła się dopiero w 1827 r. w dziele Nassau Williama Seniora *Introductory Lecture on Political Economy*²⁴. Od tego czasu trwa nieustanny rozwój ekonomii. Jaką nauką jest jednak współczesna ekonomia? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Według systematyki OECD ekonomia jest nauką

²⁰ L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 56, 67.

²¹ S. Kamiński, *Nauka i metoda...*, s. 97.

²² E. Taylor, *Wstęp do ekonomiki*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki, Poznań 2004, s. 1.

²³ M.N. Rothbard, *Economic Thought Before Adam Smith. An Austrian Perspective on the History of Economic Thought*, T. 1, Ludwig von Mises Institute, Auburn, Alabama, 2006, s. 345.

²⁴ M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 98.

społeczną, a zatem traktuje ona o prawidłowościach socjalnych²⁵. W podręczniku P.A. Samuelsona i W.D. Nordhousa ekonomia została określona jako nauka, która „bada, jak społeczeństwa używają swoich rzadkich (będących w niedoborze) zasobów do wytwarzania wartościowych produktów oraz rozdzielania ich między poszczególne jednostki”²⁶. Podobnie o ekonomii napisała H.G. Adamkiewicz-Drwiłło, dla której jest ona „nauką społeczną, badającą związki przyczynowo-skutkowe między zjawiskami gospodarczymi, w ramach której formułuje się obiektywne prawa i prawidłowości rządzące tymi zjawiskami”²⁷. Ekonomia jawi się więc jako nauka nomotetyczna, czyli jako nauka formułująca prawa. Jak jednak zauważył A. Grobler, z powodu uteoretyzowania obserwacji, nomotetyczny i idiograficzny charakter różnych nauk, w tym ekonomii, trudno od siebie oddzielić²⁸. Ten sam autor, przyjmując, że funkcją nauki jest wyjaśnienie, dokonał podziału typów nauki, w którym wziął pod uwagę typ wyjaśnienia. Według tego podziału nauki społeczne, a zatem i ekonomia, opierają się na wyjaśnieniu intencjonalnym oraz wyjaśnieniu funkcjonalnym. Z kolei w zaproponowanej przez S. Kamińskiego systematyce nauk ekonomia została zaliczona do nauk humanistycznych (nauk typologicznych), które obok nauk przyrodoznawczych (nauk nomologicznych) należą do nauk realnych, czyli nauk odnoszących się do świata istniejącego niezależnie od myśli człowieka i których podstawową metodą jest indukcja. Jako nauka humanistyczna ekonomia jest więc nauką o człowieku społecznym. Z kolei jako nauka typologiczna jest nauką poszukującą lub konstruującą typy zdarzeń oraz wskazującą, jak faktyczne zdarzenia różnią się lub utożsamiają z tymi typami²⁹.

Ekonomia jawi się więc jako nauka, której fundamentalne pytanie brzmi „jak”. Jest więc nauką, przed którą stawia się cel utylitarystyczny. Co więcej, wiedza, jakiej dostarcza ekonomia, ma służyć przewidywaniu, a tym samym panowaniu na świecie (w tym przypadku nad zjawiskami społecznymi). Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że ekonomia powstawała w okresie, w którym dokonywała się kopernikańska rewolucja w sposobie myślenia o nauce. Był to okres, w którym największym tempem rozwoju charakteryzowały się nauki przyrodoznawcze, dlatego ekonomiści, dokonując chociażby „rewolucji marginalnej”, aby podkreślić jej naukowy charakter, użyli do niej matematyki oraz porównali swoje osiągnięcia z teorią energii w fizyce³⁰. Był to wreszcie okres, w którym filozofia została nie tyle wypchnięta na margines myślenia o nauce, ile w ogóle odmówiono jej jakiegokolwiek sensu. Z punktu widzenia problemu tego artykułu szczególnie interesujący

²⁵ <http://www.oecd.org/dataoecd/36/44/38235147.pdf>, 28.02.2011.

²⁶ P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Ekonomia*, T. 1, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 25.

²⁷ H.G. Adamkiewicz-Drwiłło, *Współczesna metodologia nauk ekonomicznych*, Dom Organizatora, Toruń 2008, s. 122.

²⁸ A. Grobler, *Metodologia nauk*, Aurerus-Znak, Kraków 2006, s. 250.

²⁹ S. Kamiński, *Nauka i metoda...*, s. 274.

³⁰ M. Blaug, *Teoria ekonomii – ujęcie retrospektywne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 296-304.

jest stosunek nauki do filozofii. Na początku poznanie filozoficzne było pierwszym ujęciem myśli naukowej. Później jednak za sprawą pozytywistów ścięto głowę filozofii. Ograniczono ją bowiem do encyklopedycznego zestawienia, dopełniającej syntezy wyników nauk ścisłych oraz do prowadzenia krytycznych analiz metanaukowych³¹. Współczesna nauka kontynuuje stosunek do filozofii zapoczątkowany przez pozytywistów, tzn. nie uznaje filozofii za naukę nowoczesną. Mimo to filozofia jest dyscypliną uniwersytecką, która podlega rozwojowi. W ekonomii również „ucieka się” od filozofii i ogranicza się ją jedynie do metodologii. Dlatego próba oparcia współczesnej ekonomii na filozoficznej myśli Karola Wojtyły wydaje się niemożliwa. Jednakże ekonomia, wbrew temu, co myślą ekonomiści, nie jest sama wolna od filozofii, na co wskazuje chociażby Kristof Zorde w swojej pracy pod tytułem *Metafizyczne wątki w ekonomii*³². Nasuwa się więc pytanie, czy ekonomię można by było oprzeć nie na pytaniach „jak” i „ile”, ale na pytaniu „dlaczego”?

3. Przedmiot ekonomii – człowiek, który działa

Poszukując odpowiedzi na zadane wcześniej pytanie, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na przedmiot ekonomii, ponieważ to on determinuje cel i metodę nauki. Zacytowane wcześniej dwie definicje ekonomii nie oddają dobrze tego, co jest przedmiotem zainteresowania ekonomii. Raczej starają się zdefiniować ekonomię jako naukę, wychodząc z pewnej przyjętej już filozofii nauki. Precyzyjniej przedmiot ekonomii określił L. Robbins, który zdefiniował ekonomię jako „naukę o ludzkim postępowaniu rozumianym jako relacja między celami a środkami będącymi w ograniczonej ilości i mającymi alternatywne zastosowanie”³³. Podobnie uczynił L. Mises. Wskazując na przedmiot ekonomii, czyli zjawiska rynkowe, twierdził, że są one osadzone na ludzkim działaniu. Widział więc ekonomię jako część innej nauki – prakseologii, której przedmiotem jest ludzkie działanie³⁴. W obu przypadkach w centrum zainteresowania ekonomii jest człowiek, który działa, a przez to i to, za pomocą czego działa. Takie ujęcie przedmiotu ekonomii byłoby jednak zbyt szerokie i nie oddawałoby tego, co wyróżnia ekonomię jako naukę spośród innych nauk humanistycznych. Trzeba więc wskazać na to, czym wyróżnia się owo działanie człowieka, oraz to, za pomocą czego działa. Jest to stan rzeczy, który można określić jako niedobór oraz nadmiar. Przedmiotem zainteresowania ekonomii jest więc człowiek, który działa w warunkach niedoboru lub nadmiaru, oraz to, przez co w tych warunkach działa. Punktem wyjścia, ale też i celem wszelkich zjawisk ekonomicznych jest zatem człowiek.

³¹ S. Kamiński, *Jak filozofować*, Wyd. Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1989, s. 39.

³² K. Zorde, *Metafizyczne wątki w ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.

³³ L. Robbins, *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, Macmillan and Co., Limited St. Martin's Street, London 1945, s. 16.

³⁴ L. Mises, *Ludzkie działanie*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2007, s. 201.

Główny nurt ekonomii opiera się na uproszczonym modelu człowieka – homo oeconomicus. Model ten jest różnie konstruowany, w zależności od szkoły ekonomicznej. Cechą wspólną tych modeli jest założenie o racjonalności działania modelowanego podmiotu. Można jednak zaobserwować dwa typy modeli. Pierwszy to modele człowieka ekonomicznego, w których zakłada się jego pełną racjonalność. Drugi typ modeli to te, w których zakłada się jego ograniczoną racjonalność. W modelach drugiego typu próbuje się przybliżyć ów uproszczony obraz człowieka do rzeczywistości, co wynika ze świadomości faktu, iż idealistyczny model człowieka doskonale racjonalnego nie służy skutecznemu przewidywaniu przebiegu zjawisk ekonomicznych³⁵. Trzeba jednak zaznaczyć, że modele wychodzące z założenia o ograniczonej racjonalności człowieka są jedynie rekonstrukcją klasycznego modelu homo oeconomicus i nie proponują w tej kwestii niczego nowego poza odejściem od pewnych początkowych założeń, takich jak np. założenie o posiadaniu przez podmioty doskonałej informacji o stanie rynku. Istotą zaprezentowanego tu podejścia do człowieka jest przeświadczenie twórców owych modeli, że działanie gospodarcze człowieka posiada pewne specyficzne właściwości dające się wyodrębnić w postaci prawidłowości, na podstawie których możliwe jest formułowanie twierdzeń oraz dokonywanie przewidywań. Wyodrębniając te właściwości, wskazano przede wszystkim na maksymalistyczno-utilitytystyczno-materialistyczne podejście człowieka do jego potrzeb, ignorując tym samym pozostałe dziedziny jego życia. Jak słusznie zauważył E. Taylor, twórcy takiego podejścia do człowieka nie dostrzegli, „że w ten sposób izolowali nie tylko zjawiska gospodarcze od innych, ale również i „gospodarczą” część duszy ludzkiej od innych jej części, tworząc dla niej teorię specjalnych motywów działania, [...] że w ten sposób wbrew swym chęciom i założeniom przypisali jednak człowiekowi gospodarującemu pewną swoistą hierarchię celów życiowych, w których materialne środki zaspokojenia potrzeb tj. bogactwo, zajęły pierwsze miejsce, oraz pewne swoiste motywy postępowania będące w kolizji ze względami moralności, prawa itd.”³⁶. Na nierealistyczne podejście do człowieka w ekonomii głównego nurtu zwrócili uwagę też inni ekonomiści, np. F.A. Hayek, D. North czy R. Coase³⁷.

Modelowe podejście do człowieka i świata sprawia, że ekonomia nie jest nauką o rzeczywistości, ale o modelu, o pewnym projekcie, który można zrealizować. Realizacja takiego modelu, owszem, może być skuteczna, ale to nie oznacza, że pozwala rozstrzygnąć o tym, co jest prawdą. Co więcej, takie oderwanie poznawania od świata rzeczy i przyjęcie pierwszeństwa myśli przed rzeczą oraz myślenia przed poznaniem może okazać się niebezpieczne, jeżeli chce się przenieść tak skonstruowaną ideę na działanie praktyczne. Próbuje się wówczas na siłę dostosować realny świat

³⁵ B. Stępień, K. Szarzec, *Ewolucja poglądów teorii ekonomii na temat koncepcji człowieka gospodarującego*, „*Ekonomista*” 2007, nr 1, s. 14-18.

³⁶ E. Taylor, wyd. cyt., s. 48.

³⁷ J. Godłów-Legiędź, *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi*, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 47-49.

i realnego człowieka do tej skonstruowanej idei. W ten sposób nie dochodzi się do poznania rzeczy, ale do manipulacji rzeczą. Jak słusznie zauważył A. Maryniarczyk, ten mały błąd poznawczy, polegający na oderwaniu myślenia od poznawania, a poznawania od świata realnie istniejących rzeczy, może się okazać wielki w skutkach zarówno dla pojedynczego człowieka, jak i dla ludzkich społeczności³⁸.

Chcąc zatem oprzeć ekonomię na pytaniu „dlaczego”, trzeba wyjść nie tylko od innej niż proponowana dotychczas w ekonomii wizji świata, ale przede wszystkim od innej wizji człowieka. Trzeba wyjść od rozumienia człowieka jako jedności ciała i duszy, od rozumienia go jako osoby, czyli podmiotu istnienia i działania. Człowieka nie da się wyjaśnić modelowo, nie fałszując przy tym rzeczywistości. Człowieka można natomiast zrozumieć, otwierając się na , kim jawi się w doświadczeniu tego, że *człowiek działa*. Takie podejście może przed ekonomią otworzyć całkiem nowe horyzonty.

4. Ekonomia otwarta na filozofię wojtyliańską

Brak i nadmiar są stanami rzeczy, które człowiek doświadcza i które zmuszają go do podjęcia wyboru właściwego sposobu działania. Chcąc zatem zrozumieć działanie człowieka jako jego odpowiedź na brak i nadmiar, potrzeba metod, którymi nie posługują się nauki przyrodnicze. Przyjawszy za punkt wyjścia ekonomii problem człowieka, stwarza się tym samym możliwość otwarcia się tej nauki na bogactwo myśli filozoficznej, której jednym z przedmiotów zainteresowania był i jest człowiek oraz jego miejsce w świecie. Jednym z filozofów, którzy przedmiotem swojego zainteresowania uczynili człowieka i jego czyn, był Karol Wojtyła. Jego filozoficzna formacja to dialog ze św. Janem od Krzyża, Maksem Schelerem, Immanuelem Kantem oraz ze św. Tomaszem z Akwinu³⁹. Filozofia wojtyliańska wyrosła więc z trzech źródeł: z doświadczenia, z filozofii tomistycznej oraz z fenomenologii. K. Wojtyła rozwinął swoją filozofię na podstawie doświadczenia, przy użyciu metody fenomenologicznej i w świetle myśli św. Tomasza z Akwinu⁴⁰.

Filozofia wojtyliańska jest filozofią radykalnie empiryczną. Jej podstawowym źródłem jest doświadczenie, które według Wojtyły leży u podstaw wszelkiego humanizmu. Chodzi tu jednak o doświadczenie, którego człowiek jest podmiotem, oraz doświadczenie, którego człowiek jest przedmiotem. Poprzez doświadczenie człowiek wchodzi bowiem w kontakt z rzeczywistością, którą dzięki poznaniu przyjmuje do swego wnętrza. Doświadczenie to nie jest jednak ograniczone, tak jak to jest w naukach empirycznych, jedynie do doświadczenia zmysłowego, ale przekracza

³⁸ A. Maryniarczyk, wyd. cyt., s. 6.

³⁹ Owocem tego dialogu były m.in. takie dzieła, jak: *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniu systemu Maxa Schelera, Miłość i odpowiedzialność* oraz jego *opus magnum Osoba i czyn*.

⁴⁰ R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2010, s. 128.

ono dane zmysłowe, tak że w doświadczeniu dany jest również sam podmiot doświadczenia. Według Wojtyły „człowiek nigdy nie doświadcza czegoś poza sobą, nie doświadczać w jakiś sposób siebie w tym doświadczeniu”⁴¹. W zależności od kierunku jest to doświadczenie zewnętrzne i wewnętrzne. Te dwie sfery doświadczenia odnoszą się zarówno do podmiotu poznającego, jak i do drugiego człowieka stanowiącego przedmiot poznania. Jest to wreszcie doświadczenie w sensie fenomenologicznym, tzn. „jest to prezentacja inteligibilnego przedmiotu w akcie poznawczym, niezależnie od tego, jaki jest to rodzaj przedmiotu czy typ jego inteligibilności”⁴². Wspomniane tu dwie sfery doświadczenia nie są jednak od siebie odizolowane, ale wręcz przeciwnie, wzajemnie się uzupełniają, ponieważ doświadczenie człowieka jest jednorodne. Doświadczenie jest więc funkcją nie tylko zmysłów, ale i umysłu. Filozof traktuje więc osobę jako byt o strukturze materialno-duchowej. Osoba ta jest bytem substancjalnym, a zatem bytem wewnętrznie jednym, zwartym, samoistnym, będącym podłożem dla przypadłości. Osoba ta jest również bytem rozumnym, który jest zdolny do twórczego myślenia, poznania prawdy oraz do autonomicznego działania⁴³.

Przyjęcie przez ekonomię jako naukę humanistyczną tak szerokiego rozumienia doświadczenia pozwoliłoby jej otworzyć się na jego nowe dziedziny, takie jak np. *wartości*, od których stroni współczesna ekonomia. Problem *wartości* mógłby posłużyć do pełniejszego zrozumienia istoty ceny i procesu jej kształtowania. Z kolei wyjście w analizie ekonomicznej od rozumienia człowieka jako osoby mogłoby wzbogacić jej podejście np. w kwestii problemu wyboru dokonywanego przez konsumenta, producenta i pracownika.

W swojej filozofii w sposób szczególnie przedmiotem analizy Wojtyły czyni fakt: *człowiek działa*. Ten fakt dany jest w bezpośrednim doświadczeniu, które, jako że jest doświadczeniem rozumiejącym, pozwala wnikać w istotę tego faktu. Fakt *człowiek działa* daje się więc zrozumieć jako czyn osoby. Osoba, która jest sprawcą czynu, poprzez czyn ujawnia to, że jest osobą. Wojtyła zmierza więc w swojej filozofii do uchwycenia istoty i najpełniejszego zrozumienia osoby poprzez jej czyn⁴⁴.

Otwarcie się ekonomii na rozumienie faktu człowiek działa nie mogłoby być tylko powtórzeniem tego, co w filozofii wojtyliańskiej można by już było odnaleźć, a więc otwarciem odtwórczym, ale musiałoby być otwarciem twórczym. To oznacza, że trzeba by dokonać swego rodzaju powrotu lub inaczej ponownego, lecz nie powracającego do stanu pierwotnego, odwrócenia. W *Osobie i czynie* filozof dokonał odwrócenia postawy postkartezjańskiej, tzn. zbliżył się do człowieka przez działanie. W ekonomii opartej na filozofii wojtyliańskiej trzeba by odwrócić posta-

⁴¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 2000, s. 51.

⁴² R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, s. 181.

⁴³ J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2000, s. 50.

⁴⁴ K. Wojtyła, wyd. cyt., s. 59.

wę wojtyliańską i spojrzeć na działanie człowieka, wychodząc od człowieka, ale objawionego już w jego działaniu. Tym samym ekonomia swoje poznanie musiałaby zacząć nie tylko od zrozumienia, co to znaczy, że człowiek działa, ale też od tego, co to znaczy, że jest osobą. Otwierając się na filozofię osoby, musiałaby otworzyć się zatem na trudną próbę pogodzenia filozofii bytu i filozofii świadomości, której podjął się K. Wojtyła, a tym samym musiałaby otworzyć się na realizm poznawczy i na metodę fenomenologiczną.

Do najważniejszych problemów, wokół których koncentruje się filozofia K. Wojtyły, należą: problem świadomości, problem wolności, moralności i intersubiektywności⁴⁵. Każdy z tych problemów mógłby wzbogacić poznanie ekonomisty.

W analizie czynu człowieka filozof zwraca uwagę na dwie jego właściwości: świadomość i samostanowienie. Czynem można nazwać tylko działanie świadome. Człowiek jednak nie tylko działa świadomie, ale też jest świadomy swego działania⁴⁶. Natomiast samostanowienie wskazuje na ludzką wolę, czyli władzę samostanowienia osoby. Jest ono istotą wolności człowieka⁴⁷. Skoro człowiek sam stanowi o sobie, musi sam siebie posiadać oraz sam nad sobą panować. Tym samym jawi się on jako rozwijająca się w działaniu osoba, a nie skończony przedmiot.

Odwołanie się w ekonomii do problemu świadomości i samostanowienia o sobie mogłoby pogłębić ekonomiczną analizę ludzkiego działania w warunkach rynku oraz zrozumieć istotę wolnego wyboru i wolnego rynku.

Chcąc zrozumieć człowieka poprzez jego czyn, filozof wskazuje także na to, że człowiek „spełnia siebie przez czyn, co jest właściwe tylko osobie”. Spełnienie to dokonuje się na dwóch poziomach: ontologicznym, ponieważ w czynie aktualizuje strukturę samostanowienia, oraz aksjologicznym, ponieważ spełnienie czynu samo w sobie stanowi wartość personalistyczną, co więcej, poprzez czyn człowiek może stać się dobry lub zły, przez co czyn łączy się z wartością etyczną. Poprzez czyn moralnie dobry człowiek spełnia się, natomiast nie spełnia się poprzez czyn moralnie zły. Idąc dalej w swej analizie, Wojtyła pokazuje, że człowiek spełnia się tylko poprzez dobro prawdziwe, a nie spełnia się poprzez dobro nie-prawdziwe. Wolność człowieka nie polega na czystej niezależności, ale na samo-zależności, w której zawarta jest zależność od prawdy. Ta zależność przejawia się w sumieniu. W sumieniu też obok określenia prawdziwości dobra w czynie, dokonuje się ukształtowanie powinności odpowiadającej temu dobru. To sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością przejawia się zdaniem Wojtyły jako moc normatywna prawdy, która z kolei wyraża się poprzez formułowanie i oddziaływanie norm na czyny ludzkie. Z powinności wynika zaś związek sprawczość z odpowiedzialnością. Człowiek jest bowiem odpowiedzialny za to, co sprawił, jeżeli to, co sprawił powinien był sprawić albo po-

⁴⁵ J. Galarowicz, wyd. cyt., s. 143-298.

⁴⁶ K. Wojtyła, wyd. cyt., s. 75-77.

⁴⁷ K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, [w:] tegoż, wyd. cyt., s. 426-427.

winien był nie sprawić. Przeżywa więc on swoją odpowiedzialność, ponieważ „ma zdolność odpowiadania wołaniu na wartości”⁴⁸.

Problem moralności mógłby zostać wykorzystany w ekonomii np. do uchwycenia istoty wyboru i działania gospodarczego człowieka. Być może pogłębiłoby to analizę ekonomiczną o analizę działań altruistycznych bez konieczności wyjaśniania ich w perspektywie utylitarystycznej. Co więcej, analiza ekonomiczna mogłaby zostać pogłębiona o problem odpowiedzialności za dokonany czyn.

Ostatnim problemem, który zostanie tu omówiony, jest problem intersubiektywności. Próba zrozumienia przez Wojtyłę człowieka poprzez działanie stanowiła konieczną podstawę do zrozumienia tego, czym jest wspólne działanie z innymi, czyli uczestnictwo. Istotą problemu intersubiektywności jest wyjaśnienie społecznego charakteru natury ludzkiej na poziomie osoby i całego jej dynamicznego obrazu, który wyłonił się z wcześniejszych analiz. W uczestnictwie filozof widzi człowieka działającego wspólnie z innymi, który urzeczywistnia to, co wynika ze wspólnoty działania, a przez to urzeczywistnia w tym działaniu wartość personalistyczną własnego czynu. Uczestnictwo jako właściwość samej osoby jest zdolnością do odnoszenia się do innych. Człowiek uczestniczy, to znaczy działa wspólnie z innymi, gdy wybiera to, co inni wybierają, albo gdy wybiera dlatego, że wybierają inni, jeżeli w przedmiocie wyboru widzi wartość własną. Wyjaśnienie Wojtyły ma też pośrednio znaczenie normatywne. Skoro osoba współdziała z innymi i przez to urzeczywistnia swoją wartość personalistyczną, zatem każda wspólnota powinna być kształtowana tak, aby osoba biorąca w niej udział mogła się przez to uczestnictwem urzeczywistnić. Filozof wyraźnie wskazuje też na to, że dwa stanowiska: indywidualizm i totalizm, stanowią dwie formy ograniczenia uczestnictwa, ponieważ przyjmują za punkt wyjścia a- lub antypersonalistyczny sposób myślenia o człowieku. Opierając się na problemie uczestnictwa, filozof prowadzi także w swojej analizie ku istocie dobra wspólnego. Wskazuje m.in., że utożsamianie celu wspólnoty z dobrem wspólnym jest zbyt powierzchowne i doraźne. Dobrem wspólnym jest bowiem „nie tylko cel działania wypełnianego w jakiejś wspólnotcie, rozumiany czysto przedmiotowo, ale jest nim [...] to, co warunkuje i niejako wyzwala uczestnictwo w osobach działających wspólnie i przez to kształtuje w nich podmiotową wspólnotę działania”⁴⁹. Dobra wspólne jest podstawą wspólnoty ludzkiej. Tylko w takiej wspólnotcie człowiek gotów jest zrezygnować z różnych dóbr jednostkowych i poświęcić je dla wspólnoty.

Problem uczestnictwa byłby szczególnie ważny w ekonomii ze względu na to, że przedmiotem jej zainteresowania jest także to, przez co człowiek działa, doświadczając braku i nadmiaru. Tym, przez co działa, są różnego rodzaju wspólnoty, takie jak gospodarstwo domowe, przedsiębiorstwa, instytucje państwowe. Ich istotą jest współdziałanie. Dlatego też otwarcie się ekonomii na filozofię Wojtyły, a szczególnie na problem dobra wspólnego, mogłoby posłużyć do zrozumienia natury gospo-

⁴⁸ K. Wojtyła, wyd. cyt., s. 196-213.

⁴⁹ Tamże, s. 308-321.

darstwa domowego, przedsiębiorstwa, roli instytucji państwowych, a nadto i samego rynku oraz procesu konkurencji.

5. Podsumowanie

Oparcie ekonomii na filozofii Karola Wojtyły jest możliwe, ale nie na gruncie współczesnej ekonomii głównego nurtu. Być może filozofia ta byłaby twórczym „wypełnieniem” dla niektórych szkół heterodoksyjnych, takich jak np. szkoła austriacka, ale do tego potrzebna byłaby odrębna analiza⁵⁰. Oparcie ekonomii na filozofii wojtyliańskiej wymagałoby raczej stworzenia nowego nurtu w tej nauce, który można by nazwać ekonomią rozumiejącą lub ekonomią personalistyczną. Taka ekonomia musiałaby przyjąć jako fundamentalne dla siebie pytanie „dlaczego”, a nie „jak” oraz „ile”. Musiałaby także uczynić początkiem analizy ekonomicznej człowieka jako osobę oraz fakt, że człowiek działa. Zdeterminowałyby to także jej metodę, to znaczy otworzyłyby ją na przykład na fenomenologię. Takie ujęcie mogłoby w dłuższej perspektywie czasowej zapoczątkować *nową teorię społeczną*, o której wspominał R. Buttiglione, zainspirowaną przez *filozofię praxis* Karola Wojtyły, która „łączyłaby wyniki różnych nauk o człowieku na podstawie adekwatnej wizji człowieka”⁵¹.

Twórcze otwarcie się ekonomii na filozofię byłoby nie tylko sposobem na wytyczenie nowych horyzontów w ekonomii, ale również zakorzenieniem tej nauki w bogatej tradycji myśli europejskiej.

Literatura

- Adamkiewicz-Drwiłło H.G., *Współczesna metodologia nauk ekonomicznych*, Dom Organizatora, Toruń 2008.
- Arystoteles, *Polityka*, PWN, Warszawa 2004.
- Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, PWN, Warszawa 2010.
- Bacon F., *Novum Organum*, PWN, Warszawa 1955.
- Blaug M., *Metodologia ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Blaug M., *Teoria ekonomii – ujęcie retrospektywne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stepien, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003.
- Butterfield H., *Rodowód współczesnej nauki 1300-1800*, PWN, Warszawa 1963.
- Buttiglione R., *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000.
- Buttiglione R., *Myśl Karola Wojtyły*, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2010.

⁵⁰O konieczności paralelnej lektury dzieła K. Wojtyły i L. Misesa pisał R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, [w:] K. Wojtyła, wyd. cyt., s. 40.

⁵¹R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, s. 408.

- Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2000.
- Godłów-Legiędź J., *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi*, C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Grobler A., *Metodologia nauk*, Aurerus-Znak, Kraków 2006.
- Jaroszyński P., *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008.
- Jaroszyński P., *Przyczyny zmiany celu poznania naukowego i jego wpływ na koncepcję nauki*, [w:] *Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk SDB, K. Stępień, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2003, s. 149.
- Kamiński S., *Jak filozofować*, Wyd. Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1989.
- Kamiński S., *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Wyd. Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1993.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, T. 1, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Kołąkowski L., *Filozofia pozytywistyczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Krapiec M.A., Kamiński S., Zdybicka Z.J., Maryniarczyk A., Jaroszyński P., *Wprowadzenie do filozofii*, Wyd. KUL, Lublin 2008.
- Maryniarczyk A., *O poznawaniu. Rozmowy z ojcem Krapcem*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2009.
- Mises L., *Ludzkie działanie*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2007.
- Robbins L., *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, Macmillan and Co., Limited St. Martin's Street, London 1945.
- Rothbard M. N., *Economic Thought Before Adam Smith. An Austrian Perspective on the History of Economic Thought*, T. 1, Ludwig von Mises Institute, Auburn, Alabama, 2006.
- Samuelson P.A., Nordhaus W.D., *Ekonomia, T. 1*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Stępień B., Szarzec K., *Ewolucja poglądów teorii ekonomii na temat koncepcji człowieka gospodarującego*, „*Ekonomista*” 2007, nr 1.
- Swieżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, PWN, Warszawa–Wrocław 2000.
- Taylor E., *Wstęp do ekonomiki*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki, Poznań 2004.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000.
- Zorde K., *Metafizyczne wątki w ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.

ABOUT POSSIBILITY OF BASING ECONOMICS ON PHILOSOPHY OF KAROL WOJTYŁA

Summary: This article is an attempt to answer the question: Is it possible to base economics on philosophy of Karol Wojtyła? At the beginning of the article the author characterizes the position of economics in the main stream of science. Next he points at the actual subject of economics and on the basis of this he tries to answer the main question. He also tries to show what can change in economics if it is based on philosophy of Karol Wojtyła.